KURJER WARSZAWSKI

D. 9. Listopada. — Rok 1838. Piątek. № 299. Jutro, ŚŚ. Trifon i Andrzej z Awelinu.

JO. Feldmarszałek, Xżę Warszawski, Namiestnik Król:, wczoraj wrócił do Warszawy, zwiedziwszy *Iwangorod* i *Zamość*. — Towarzystwo Warsz: Dobroczynności upoważniło Członków: Teofila *Janikowskiego*, Franciszka *Wołowskiego*, Jakóba *Podlich* i Redakcją Kurjera Warszawskiego, do zbierania składek dobrowolnych na drzewo opałowe, w ciągu zbliżaiącej się pory zimowej, po między ubogich mieszkańców M. Warszawy rozdzielić się maiące, w tem przekonaniu, że tkliwa Publiczność na nędzę cierpiącej ludzkości, również iak w latach poprzednich dostateczny w tym celu fundusz złoży. — Trybunał cyw: Iszej inst: gub: Mazow:, zawiadamiaiąc Właścicieli nieruchomości w Warszawie położonych, iż naprawa ksiąg wieczystych wraz z dodatkiem wykazów hypotecznych, którego księga wieczysta tego potrzebowała, na skutek rozporządzenia Wyższej Władzy, na ich koszt uskutecznioną została; wzywa tychże, aby przypadaiące za nie należytości, za odebraniem awizacji przez Urząd Municy: do nich wydanych, do rąk i za pokwitowaniem *Formankiewicza*. Pisarza kancel: ziemiań:, w pałacu rządowym Krasińskich zwanym, urzęduiącego, który poborem tych należytości każdego dnia od godz: 9 do 10tej zrana trudnić się będzie, najdalej do 3/15 Lutego 1839 r. uiścili, w przeciwnym bowiem razie, o takowe do nich exekucja zarządzoną zostanie. Prezes *Dwernicki*. Sekretarz *J. Wejnert*. — Do dzisiejszego Kurjera dołącza się *Stan Funduszów Towarzystwa Ogniowego Miast i Wsi w Królestwie Polskiem, z roku 1837*. — P. *Szertl* z Drezna, znowu pomnożył poczet wydawanych przez siebie litografji, portretami: Jenerał-Adjutantów *Szypowa* Dyr: Gł: prezy: w K. R. S. W: D. i O. P., i *Berga* Jenerała kwatermistrza czyn: ar:, oraz Xcia *Bebutowa* Dowódzcy pułku Zakaukazko-Muzułmańskiego. — Wczoraj przybyli do Warszawy: Jenerał-Adj: *Szilder* Naczelnik Inży: korpusu gwardji, i iadący do Wiednia Sekre: Ambasady angiel: *Milbank*. — Wczoraj w Red: Kurjera złożono dla mor: zan: dzieci zł. 2, od Stróża, za przeniewierzenie się. — Nakładem niżej podpisanego wyjdzie *Słownik Polsko-Rossyjsko-Francuzki*, ułożony na wzór Słownika *Lindego*, Słowników Akademji *Rossyjs:* i Akademji *Francuz:*, podług najpóźniejszych wydań, pomnożony wyrazami technicznemi różnych gałęzi nauk i kunsztów, oraz wyrazami używanemi w stylu sądowniczym lub urzędowym etc.; w 3ch tomach in 8vo maiori. Prenumerata na 3 tomy 18 zł. Podpisany pragnie wydaniem rzeczonego słownika, ułatwiać *iednocześnie*, nabycie ięzyków rossyj: i francuz:. Zbytecznem byłoby, w obecnym stanie oświaty u nas wyłożyć potrzebę nauki ięzyków rossyj: i franc:. zwracamy tylko uwagę światłych czytelników na to, ile dotychczas brak dokładnego słownika tych ięzyków dał się uczuć u nas. Słownik nasz pierwszym będzie, który iednocześnie zastąpi iak najdokładniej, Słowniki Polsko-Rossyjski i Polsko-Francuzki, które gdyby były odrębnie kupowane, wynosiłoby najmniej do 80 zł. Prenumerata na powyższy słownik, przyjmuie się w księgarni *Aug: Em: Gliksberga* przy ulicy Miodowej pod filarami; co 2 tygodnie Prenumeratorowie odbiorą po iednym zeszycie. Iwszy zeszyt niezawodnie wyjdzie 1 Stycz: 1839. Lista imienna Szan: Prenumeratorów będzie drukowaną, i przy ostatnim tomie dołączoną. Prenumerata trwać będzie do wyjścia 6go zeszytu to iest do 1 Kwie: 1839, potem cena niezawodnie podwyższoną będzie do złp. 36. *Teofil Gliksberg* w Wilnie. — *Kalendarze na rok 1839*, ozdobnie drukowane, sprzedaią się we wszystkich Księgarniach i

Składach papieru, iako to: Ścienne po zł. 1 gr. 20; Toaletowe po zł. 2; Biórkowe zwyczajne po zł. 1 gr. 10; Puljaresowe do książek po zł. 1. Główny skład u *Zaleskiego* w składzie papieru z Jeziorny przy ulicy Wierzbowej. W tymże składzie nabyć można Prawa o pożyczce w Nowych Listach zastaw: i Wzorów kalligraficznych po zł. 6. — *Kometa* teraz pokazuiący się nad naszym horyzontem, daie się iuż i gołem okiem widzieć. Onegdaj wieczorem przy świetle nawet księżyca widać go było w postaci gwiazdy mglistej w konstellacji *smoka* nieco powyżej kierunku 2ch gwiazd *betta* i *gamma* tejże konstellacji. Przy użyciu szkieł powiększaiących, kometa malował się iak obłoczek biały, maiący punkt iasny nie w środku ale z boku położony i w stronie przeciwnej słońcu. Od dnia 7 kometa zaczął się iuż od nas oddalać. — Kto życzy wypić filiżankę wybornej *Czekolady* w Cukierni *Bellego* na rogu Podwala i ulicy Senatorskiej, mieć oraz będzie wcale nowego rodzaiu przyiemność; obaczy bowiem to czegośmy dotąd nie widzieli, to iest: mnóstwo rozmaitych przedmiotów robionych także z *czekolady;* można parę godzin przepędzić chcąc wszystkie dokładnie obejrzeć. Są to popiersia Monarchów i sławnych mężów, kwiaty, urny, tabakierki, muszle, owady, zwierzęta, naczynia starożytne i modne, cacka a nawet krucice, pistolety i dubeltówki; wszystko to w kształcie właściwym iakby wyszło z rąk najdokładniejszych artystów i rzemieślników. Te wszystkie przedmioty są do nabycia, służyć mogą za śliczne podarki zwłaszcza na nadchodzący czas *Kolendy.* — Wczoraj w Wielkim teatrze po *Włoszce w Algierze* przywołani: JPanna Józ: *Turowska*, JP. *Stolpe* i JP. *Żółkowski.* — Towarzystwo sztucznych ieźdzców P. *Beranka*, znajduie się teraz w *Nowym dworze.*

Anglja. — Xiążę *Esterhazy* Poseł Austrjacki wróci dopiero na przyszłą wiosnę do Londynu. — Ciągle mówią o zmianie Ministrów, z powodu dymisji Lorda *Durham.* — W *Plimucie* aresztowano Samuela *Green* subjekta P. *Rotszylda*, który uciekł z Paryża ze znaczną summą, skradzioną u swoiego Pana.

Francja. — Od 2 miesięcy bawiący w *Paryżu* P. *Humboldt*, 26 z. m. został wezwany do Króla *Belgickiego;* rozmowa tego sławnego podróżnika z dostojnym zięciem Króla, trwała bardzo długo. — Gazety francuzkie zbiiaią pogłoskę iakoby flotta angielska zawinęła w *Dardanelle;* zapewne powrót flotty tureckiej do *Stambułu* dał powód do tej omyłki. — Kanton *Waad* w *Szwajcarji* zamyśla zaciągnąć pożyczkę 148,000 fr. dla pokrycia wydatków uczynionych na środki obronne przeciw wkroczeniu Francuzów. — Gubernator w *Sztrasburgu* zwiedzaiąc niedawno tameczne więzienia, z przyiemnością przekonał się, że aresztowani Żołnierze zajmuią się pracą, tak, iż niektórzy przy wyjściu mogą mieć pewną sumkę oszczędzoną. Inspektorowi więzienia złożono za to podziękowanie, iż zaprowadził pracowitość w miejscu, gdzie zwykle panuie demoralizacja.

Hiszpanja. — Z powodu szczęśliwego przybycia Xiężny *Beiry* i Xięcia *Asturji* radość nadzwyczajna panowała w *Elorjo*, żołnierzom Karlistowskim miano dać w podarunku na raz żołd całomiesięczny i inne gratyfikacje; z tejże przyczyny miano ogłosić w armji amnestję i znaczne awanse. — Do *Estelli* przybywa mnóstwo dezerterów Izabelistowskich, chcących służyć w szeregach *Don Karola.*

Turcja. — *Reszyd* Basza pod czas swoiego kilkomiesięcznego pobytu w Stambule w samej rzeczy położył fundament ożywienia tego państwa, gdyż plagami kraiu były: zaraza, monopole i przedajność. Ostatni traktat handlowy położył kres monopolom; nowo wyznaczona kommissja zdrowia przedsięwzięła dzielne środki przeciw zarazie; co się tyczy przedajności urzędów, wyiednał *Reszyd* Basza od Sułtana firman, nadaiący nowe urządzenie administracyjne i wyruguiący ową przedajność; szkoda, że ten firman ieszcze nie wszedł w wykonanie. Najważniejszem

iednak dziełem *Reszyda* Baszy iest ustanowienie Rady państwa, gdzie wszelkie sprawy w porządku zostaią rozstrząsane i załatwiane.

Rozmaitości. — Niedawno płeć piękna w *Wilmslow* wznieciła powstanie z powodu wniosku podanego przez miejscowego xiędza, aby pobierano cło od każdej *mężatki*. Kobiety a ieszcze bardziej Panny uraziły się niezmiernie, szczególniej drugie z obawy nie dostania mężów wpadły groźnie do mieszkania Plebana, ten z trudnością zdołał ie uspokoić, gdyż w całem postanowieniu była tylko omyłka drukarska, Xiądz radził, aby nałożono podatek na *wines* (wina), a drukarze umieścili *wives* (kobiety). — Skrzypek Henryk *Wolf* uczeń *Majzedera* podoba się bardzo w *Frankforcie n. M.* — P. *Faraday* Dyrektor indyjskiego teatru w *Kalkucie*, przesłał do Europy słonia, 2 strusie, parę panterów i około 15 węży. Węże szczególniej dobrze są wyuczone. — Z więzienia w *Bułoń* uciekł zbrodniarz, Portugalczyk, który dla ułudzenia bacznosci strażników, umieścił przy drzwiach lalkę w iego własnym ubiorze, sam zaś uciekł oknem, Strażnik gdy zaglądał przez drzwi myślał że więzień ciągle zostaie w celi, a tymczasem drugi iuż był daleko. — Wice Król *Egiptu* pobiera w swoim kraiu od każdego drzewa daktylowego 30 zł. podatku. — *Grog* iest to nowy rodzaj dziwacznych anegdot produkuiących się teraz w dziennikach angiel:. Przytoczymy przykład: Szkot spotkawszy Irlandczyka w salonie, opowiedział mu, że rodak iego w bitwie pod *Waterloo* w skutku cięcia od pałasza; utracił iedno lice, nie zrażony iednak tym przypadkiem, spokojnie podniósł uciętą część ciała i przywiązał ią chustką do twarzy, a w kilka dni lice przyrosło. Na tę anegdoię, opowiada znowu Irlandczyk: W tejże bitwie iednemu z moich rodaków nie udało się odbić pałasza? cóż się staie? oto zostaie pozbawiony nosa. Po tej katastrofie rychło nos podnosi, przywięzuie go chustką na dawnem miejscu i walczy dalej. W 8 dni nos wprawdzie przyrosł do twarzy ale z tą różnicą że odwrotnie, tak że iego otwory wyglądały do góry, to wszystko nastąpiło iedynie z pośpiechu w operacji. Mimo to poszwankowany bynajmniej nie żali się na tę *przewrotność*, gdyż będąc zapalonym amatorem tabaki, może teraz zażywać znaczniejszą dozę na raz bez rozsypywania iej na ziemię, tylko kiedy chce nos sobie obetrzeć, musi stanąć na głowie, aby mógł wygodniej sięgnąć do otworów!! — Dzisiejszy Przeor klasztoru Trapistów w *Aiguebelle* Xiądz *Stefan* iest starcem 94letnim, iego zdrowie ieszcze niczem nienadwerężone dowodzi, że nawet największa wstrzemięźliwość w życiu, byle miała pewne zasady, bynajmniej śmierci nie przyspiesza. — Chemik francuzki przedstawił Akademji w *Paryżu* próbę wynalezionych przez niego sztucznych rubinów prawdziwym wcale nieustępuiących, tak dalece iż nawet można niemi ryć najtwardszą stal laną. — Człowiek pracuie albo rękami, albo głową; przekonano się, że robota ręczna bardziej służy zdrowiu. Życie przepędzone po większej części na siedzeniu wywiera szkodliwy wpływ na potomstwo. Lekarze dowodzą że gdy 3 ieneracje maią tryb życia siedzący, dzieci 4ej zwykle wcześnie umieraią. — Zdarzenie następuiące charakteryzuie doskonale życie paryzkie: Młody człowiek zmarnotrawiwszy w przeciągu kilku lat pozostały po ojcu znaczny maiątek, zachował tylko w swoim 25tym roku życia sławę najmodniejszego i najbardziej przedsiębierczego gościa w kawiarni najbardziej eleganckiej w *Paryżu;* dla tego też został zrujnowanym do szczętu i miał tylko z iedną nadzieią odziedziczenia kiedyś maiątku po bogatej i skąpej ciotce. Tymczasem żyć potrzeba! Alfons był zmuszony zaciągać pożyczki; 20 przyiacioł ofiarowało mu swoie kassy, lecz gdy te źródła ustały *Alfons* był zmuszony szukać pomocy u nielitościwych lichwiarzy. Ledwo sześć miesięcy upłynęło aż tu nasz modniś który niedawno miał 20,000 franków gotówki, ma teraz 200,000 fran: w wexlach z ie-

go podpisem kursuiących na ulicach Paryża. Już słudzy sądowi ścigali go aresztem, a przyiaciele zostawali w kłopocie. Rozpacz zaczęła toczyć iego serce i popadł w chorobę. Któż po myśli? właśnie ta choroba była iego ocaleniem. Wierzyciele odbyli naradę i przekonali się, że śmierć dłużnika odejmie im wszelką rękojmię za ich należytości. Alfons był ich hypoteką, trzeba go więc koniecznie utrzymać, przeto uchwalili pielęgnować tego, którego niedawno tak srodze prześladowano, całe noce przepędzali przy iego łóżku, każdy okazywał mu iak najtkliwszą pieczołowitość, kupowano najdroższe lekarstwa, częstowano go iak najposilniejszemi zupami, aż tyle dowodów miłości bliźniego nie mogło zostać bez skutku. Widocznie polepszał się stan chorego, Lekarze iednak oświadczyli, iż podróż do Włoch iest bezzwłocznie potrzebną dla dokończenia tak szczęśliwie poczętej kuracji. Wierzyciele zrobili składkę i na tę podróż. Przed kilką tygodniami wrócił do *Paryża* kompletnie wyleczony. Pod czas iego nieobecności zdołano ułagodzić dla niego iego rozgniewaną ciotkę, a nie zadługo potem ożenił się z bogatą kochanką, wychowanicą iednego z swoich wierzycieli, któremu był winien 300,000 zł. Już z tego zdarzenia będzie ułożoną *Melodrama*. — Kapitan *Alexander* w swoim opisie podróży w Afryce donosi: „Według świadectwa kraiowców, struś samiec nocą siedzi na gnieździe dla zasłonienia iaj od szakalów i innych zwierząt drapieżnych; nad ranem wydaie pewne mruczenie wzywaiące samicę do zastąpienia go na gnieździe; ta miewa nad niem straż z rana i wieczorem. W południe para zostawia iaia promieniom słońca i wychodzi na żerowisko; za cały pokarm służą iej gałązki na równinie. Biały sokoł egipski w tę porę wybiera się z dużym kamieniem w powietrze, a spostrzegłszy na dole gniazdo strusie, spuszcza na nie kamień, potem przypada; tu znajdnie około 20 iaj strusich istłuczone zjada. Struś może zabić człowieka pazurem tylnym.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Chełmiński Jerzy Dzie: z Polesia; Gąsowski Karol Dzie: z Mięszówki: Rudowski Sew: Dzie: z Butkowa; Konarzewski Miko: Dzie: z Woźniak; Mieszkowski Teod: Dzie: z Łatobroku; Michalczewski Ant: Dzie: z Gośniewic; Głowacki Fel: Dzie: z Łatobor; Guzowski Alexander Dzie: z Siedlec.

DONIESIENIA.

Podpisana Fabryka uwiadamia Szano: Publiczność, iż oprócz Głównego iej wyrobu **KOBIERCÓW** tak w Fabryce iak w iej Składzie przy ulicy Miodowej pod Nr 491, sprzedaią się po cenie fabrycznej: **BAJA** na kołdry, **DERY** na konie, **FLANELA** kolorowa w kraty, Flanela biała, **CHUSTKI** w kraty z Draps de Dames, **POŃCZOCHY, KAFTANIKI** i **GATKI** wełniane trykotowe. Fabryka Kobierców *Jana Gejsmer*, ulica Czerniakowska Nr 3041 Lit: A.

Zygmunt Münchheimer Fabrykant Guzików i wielu innych wyrobów metalowych, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że skład dotychczas istnieiący przy ulicy Senatorskiej pod Nr 496, przeniesiony i dołączony został do składu fabryki przy ulicy Bielańskiej Nr 608, w Pałacu dawniej Kossowskich, teraz zwanym Zaiazd Białostocki. W tymże składzie dostać można **LATARŃ** ochraniaiących od pożaru na sposób Waltera.



Kareta z fabryki wiedeńskiej, w dobrym stanie, do dalekiej podróży zdatna i wygodna, za nader umiarkowaną cenę do sprzedania; wiadomość udzieli Rządzca Domu Nr 591 przy ulicy Długiej.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe 7.

TEATR WIELKI. Jutro 10 raz *Parawjedes.*

Dziś w Kawiarni Literackiej przy ulicy Podwale pod Nr 525, 2gi dom od ulicy Kapitulnej ku Królowi Zygmuntowi, Towarzystwo Śpiewaków Wiedeńskich będzie miało zaszczyt dać *Zabawę Muzykalną*, urozmaiconą Arjami, Duetami, Tercetami i Scenami komicznemi w kostiumach, przy towarzyszeniu Arfy i Gitary. Zacznie się o godzinie 5 wieczorem.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Senatorskiej wprost pałacu Zamojskich, w domu P. Epstejna Nr 470, Bracia *Ładowscy* grać będą od godziny 6 do 10 wieczorem.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej, Szczupak z biszame: chrzano: i zwycz; z makaronem, Sandacz po radziwił:, Karp na szaro, Węgorz smaż: i w galare:, Okoń z iaia:, Karaś i Lin smażo:, Zupa z ryb:, Polędwica, Pieczeń ulubiona rzym:, Potrawa z pulard, Kotlety i Zrazy zawiiane.

Jutro w Cytadelli, w Restauracji, dostać można od godziny 10 rano do 2 z południa, **BLINÓW** ruskich.